

PRZEWODNIK ✚ KATOLICKI

nr 29 21.07.2024
cena 10 zł (w tym 8% VAT)
www.przewodnik-katolicki.pl

To zaś będzie imię,
którym go będą nazywać:
Pan naszą sprawiedliwością
Jr 23, 6



NR IND. 371521
KOD CN: 4902 90 00

PRZETASOWANIA W KANONIE

Jak zachęcić
młodych
do czytania



NADZIEJA W SPOTKANIU

*Co przyniesie
październikowy synod?*

GRA BOHATERAMI

*Kontrowersje
w Muzeum II Wojny*

ZAMACH NA TRUMPA

*Ktoś w końcu
pociągnął za spust*

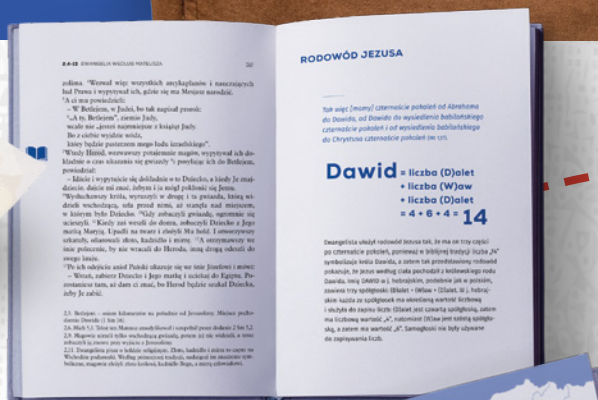
POZA CODZIENNOŚCIĄ

*Wakacyjne miłości
i przyjaźnie*

NIE BIERZ URLOPU OD EWANGELII

ZABIERZ *Ewangelie* na urlop

- ▶ ponad 90 autorskich infografik
- ▶ nowe wstępy opracowane przez ekspertów biblistów
- ▶ tradycyjny tekst w nowoczesnej formie
- ▶ mapy, ciekawostki z życia Jezusa, linie czasu, schematy i wiele innych przydatnych materiałów



Format: 150 x 220 mm
Objętość: 720 stron | Oprawa: twarda
Cena: ~~119,90 zł~~ **101,90 zł**

W ŚRODKU TAKŻE:



słownik
ważnych pojęć



słownik
postaci biblijnych



ciekawostki
biblijne



najciekawsze
biblijne związki
frazologiczne



modlitwa
z ewangelistami



Święty Wojciech
księgarnia internetowa

www.swietywojciech.pl
tel. 61 659 37 55 | sklep@swietywojciech.pl

Spis treści

- 6 Wiadomości
- 8 Zdjęcie tygodnia

Liturgia i Słowo

- 10 Przepis na odpoczynek
MICHAŁ PALUCH OP
- 12 Przodownicy pracy
BP DAMIAN MUSKUS OFM

temat numeru

- 14 Co przyniesie październikowy synod?
MICHAŁ KŁOSOWSKI
- 17 Synod bez nadziei?
MONIKA BIAŁKOWSKA

królestwo Boże

- 20 Obraz w porównaniach
KS. ARTUR STOPKA

dla duszy

- 22 Kult Krwi
ELŻBIETA WIATER

sprawy polskie

- 24 Big techy kontra media
PIOTR WÓJCIK
- 28 Gra bohaterami
PAWEŁ STACHOWIAK
- 32 Literackie przetasowania
WERONIKA FRĄCKIEWICZ

bliżej świata

- 38 Korowód kiepskich wizyt
JACEK BORKOWICZ

blisko siebie

- 40 Smakuj życie każdego dnia – rozmowa z Markiem Zarembą
KAROLINA STERNAL

- 42 Wakacyjne miłości i przyjaźnie
ANGELIKA SZELĄGOWSKA-MIRONIUK

- 46 Pytania trafiające w sedno
BOGNA BIAŁECKA

kultura i czas wolny

- 48 Oratorium *Pieśń nad Pieśniami* w Markowej
JACEK BORKOWICZ

- 50 Przedmioty Hasióra
NATALIA BUDZYŃSKA

- 52 Jerzy Stuhr: aktor moralnego niepokoju
SZYMON BOJDO

- 55 Recenzje

bez owijania

- 62 Tomasz Krzyżak o usuwaniu mozaik Marko Rupnika SJ
MAŁGORZATA BILSKA

Kościół lokalny

- 56 archidiecezja gnieźnieńska
- 58 diecezja bydgoska
- 60 metropolia poznańska

felietony

- 27 Nienawiść – zawrotna kariera
TOMASZ KRÓLAK
- 36 Na czym polega demokracja?
MICHAŁ SZUŁDRZYŃSKI
- 37 Ktoś w końcu pociągnął za spust
PIOTR ZAREMBA
- 54 Renad z Gazy
NATALIA BUDZYŃSKA

Szukaj nas na:



32

TEMAT Z OKŁADKI

Zmiany w kanonie lektur bardziej rozpalają emocje dorosłych niż uczniów. Ci, którzy mają wyrobiony nawyk czytania, sięgają po lektury, a ci, którzy nic nie czytają, nie będą też czytać w pozycji obowiązkowych, choćby były najciekawsze



14

TEMAT NUMERU

Watykan opublikował dokument przygotowawczy do drugiej sesji Synodu Biskupów na temat synodalności, która odbędzie się w październiku tego roku. Wywołał on sporo dyskusji



42

BLISKO SIEBIE

Ludzka potrzeba kontaktu była potęgowana, gdy mamy więcej czasu dla siebie. Stworzone podczas wakacji relacje przyjacielskie czy romantyczne bywają nietrwale – co nie znaczy, że nie mają wartości



Zachwyt nad normalnością

KS. WOJCIECH NOWICKI
redaktor naczelny

Zdjęcie biskupa Piotra Przyborka w błocie obiegło internet. Jedni się zachwycali, jaki to normalny biskup, inni wręcz przeciwnie – że narusza to powagę i godność biskupiego urzędu. A mnie wciąż zadziwia nasze zadziwienie.

Biskup pomocniczy z Gdańska wziął udział w widowiskowym, ekstremalnym, przełajowym biegu jako jeden z pięciuset uczestników podczas Festiwalu Życia w Kokotku. Od dawna udział w nim biorą również księża i siostry zakonne. Jak sięgam pamięcią, w poznańskich maratonach wielokrotnie brali udział również duchowni i seminarzyści. No tak, ale tu jednak biskup, więc to robi wrażenie. Podobnie jak podbijający piłkę biskup Stanisław Jamrozek. Opublikowany na koncie tiktokera ks. Sebastiana Picura filmik obejrzało ponad 80 tys. osób. Trudno zliczyć, ile osób obejrzało to faktycznie, ponieważ film zyskał rozgłos i pojawił się na wielu kanałach społecznościowych. Arcybiskup Adrian Galbas, jeszcze jako biskup ełcki, zaprosił młodych prowadzących program Studio Raban na siłownię, gdzie wspólnie mogli zmierzyć się na bieżni. Nie było to tylko kurtuazyjne zaproszenie, ponieważ obecny metropolita katowicki rzeczywiście chodzi na siłownię i uprawia jogging.

Właściwie nie powinno nas to dziwić. Bo co jest dziwnego w tym, że biskup uprawia sport? Idźmy dalej: co jest dziwnego w tym, że biskup robi to, co każdy normalny człowiek? Z tego nieustannego zadziwienia można wysnuć kilka wniosków.

Po pierwsze, że mamy jakiś oderwany od rzeczywistości obraz biskupa. I nie tylko jego, w ogóle osób duchownych czy życia konsekrowanego. Jakby wraz ze święceniami czy ślubami zniknęło w nich wszystko, co ich stanowiło do tego momentu. Jeśli zaczynamy patrzeć na biskupa jak na kogoś innego niż zwykli śmiertelnicy, to rzeczywiście jego

widok w autobusie albo z torbą na zakupy w markecie będzie budził zdziwienie.

Po drugie, że sami biskupi tak bardzo wycofali się z codzienności, iż widok ich w zwyczajnych okolicznościach musi budzić słuszne zainteresowanie. Jeśli bowiem biskup nie pozwala się zobaczyć poza kurią, wizytacją czy oficjalnymi kościelnymi wydarzeniami, siłą rzeczy będzie kojarzony tylko z tą dziedziną. Pytanie, na ile biskup faktycznie orientuje się w sprawach, którymi na co dzień żyją ludzie. Czy wie,



I być może proponowany przez Franciszka synodalny styl sprawi, że staniemy się sobie bliżsi i nie będą nas zadziwiać rzeczy normalne



ile kosztuje prąd, gaz i woda? Albo bilet na tramwaj? Albo chleb? Kiedy ostatnio sam był na jakichś zakupach? Czy idzie do fryzjera, czy ten przychodzi do niego? Rozumiem, że przy nadmiarze obowiązków czasem trzeba się posiłkować pomocą innych: ktoś inny przygotowuje jedzenie, ktoś inny posprząta, ktoś inny opłaci rachunki i ktoś przyjdzie z usługą fryzjerską do domu. Zarzut życia za wysokim murem w oderwaniu od codzienności to jeden z najczęściej formułowanych zarzutów

wobec biskupów. Także przez księży. Pytanie, czy zawsze bezzasadnie.

Po trzecie, że to znak czasów. Jeśli coś nie pojawia się w przestrzeni publicznej, nie istnieje. Doprecyzujmy: nie istnieje w ogólnej świadomości społecznej, bo poza tym, oczywiście, istnieje. Trzeba zadać sobie pytanie, w jaki sposób ludzie pozyskują dziś informacje, gdzie ich szukają. Jeśli w świecie antycznym Ateny były miejscem, w którym ludzie spotykali się i prowadzili intelektualne dysputy wzorem Sokratesa, to Paweł Apostoł udał się tam, żeby zrozumieć Ateńczyków, rozmawiać z nimi i powiedzieć im, w co sam wierzy. Dziś areopagiem jest internet, są media społecznościowe, które, choć same w sobie nie zastąpią spotkania z człowiekiem, z całą pewnością są miejscem, w którym szukający może odnaleźć pierwszy ślad na drodze, która ostatecznie zaprowadzi go do realnego spotkania twarzą w twarz. Media społecznościowe rządzą się swoimi prawami. To nie ten sam rodzaj dyskusji, jaki prowadził Paweł z Ateńczykami. Tu trzeba zaskoczyć inaczej. Dlatego biskup w błocie, podbijający piłkę czy biegający wokół ełckiego jeziora to przekaz, który chwytą. Musimy nauczyć się nowego języka, jakim posługuje się świat. Nie tylko po to, by nim mówić, ale także po to, by właściwie odczytywać to, co w tym języku jest nam przekazywane.

I być może proponowany przez Franciszka synodalny styl sprawi, że staniemy się sobie bliżsi i nie będą nas zadziwiać rzeczy normalne. Że przestaniemy postrzegać siebie jako oddzielne grupy w ramach jednej wspólnoty, ale jako braci i siostry o tej samej ludzkiej naturze i kondycji. Że zacznijmy mówić tym samym, zrozumiemy dla siebie językiem. Wkrótce druga sesja synodu w Rzymie. Co przyniesie? Czy Kościół w Polsce się do niej przygotował? O tym piszemy w temacie numeru, nie tracąc nadziei, że co z Ducha Świętego, prędzej czy później się zadzieje.

**Zmień swój dzień na lepszy.
Zacznij od „5 minut z Bogiem”.**

Już za tydzień
„Przewodnik Katolicki”
z dodatkiem



**Cena
„Przewodnika
Katolickiego”
z modlitewnikiem**

10 zł

Rozważania i modlitwa na każdy dzień sierpnia
dostępne również w aplikacji

5
minut







Francja

Kibic to ma klawe życie

Takie obrazki tylko na Tour de France. Na zdjęciu, wykonanym w niedzielę 14 lipca, na pierwszym planie widać fanów w strefie VIP, a na drugim – konających 15. etap wyścigu kolarzy.

Patrząc na ten obrazek, można dojść do wniosku, że takie kibicowanie powinno być zakazane. Bo jak to jest, że sportowcy w upalny, bezchmurny dzień zmagają się z niemal dwustukilometrowym odcinkiem, na którym znalazło się pięć pirenejskich wspinaczek, a kibice siedzą sobie wygodnie z basenie, popijając schłodzone napoje?

A już zupełnie poważnie warto odnotować, że wyścig, który odbywa się już 111 raz., po raz pierwszy w historii nie zakończy się w Paryżu. Z uwagi na przygotowania do Letnich Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się we francuskiej stolicy (początek już w piątek 26 lipca!), tegoroczny Tour de France zakończy się 21 lipca w Nicei. PJ

XVI niedziela zwykła

21 lipca 2024

Przepis na odpoczynek

Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco". Jesteśmy zwykle przekonani, że wypoczynek ma swoje prawa cielesno-psychiczne. Po utrudzeniu się przy budowie domu nie będzie najlepszym pomysłem wycieczka w góry. Jeśli cały rok spędzamy przy biurku, nie będzie dla nas dobrym pomysłem dalej przy nim tkwić. Pamiętajmy jednak, że wypoczynek ma też swoje prawa duchowe. Trzy z nich są najważniejsze.

Po pierwsze, urlop nie jest po coś. Czasem mamy wielkie programy – trzeba wiele zobaczyć i zaliczyć – którym towarzyszą ambicje: jedni sąsiadzi byli już w takim zakątku świata, inni znajomi jadą w inny. Nie dajmy się zwariować, to znaczy przekonać, że w czasie urlopu trzeba czegoś wielkiego dokonać. Na co dzień zabiegamy o różne sprawy, które wszystkie są po coś. Odpocznijmy od tego „cosia”. To „coś” to jest zresztą najczęściej jakieś nasze „mieć”, które często nam nie pozwala „być”, nie pozwala nam naprawdę być sobą. Urlop jest po to, byśmy w spokoju pobylili sobą.

Po drugie, urlop nie musi się udać. Bardzo często wybieramy się na wspólny wypoczynek w napięciu: tak trudno było znaleźć czas, by być razem; tyle zachodu

kosztowała nas organizacja; wyjazd niemało kosztuje. A tu nagle zimno albo za gorąco i coś się nie klei... Ewangelia tym razem opowiada nam o nieudanym urlopie uczniów. Czy zwykle urlopy nam najlepiej nie wychodzą wtedy, gdy najmniej się tego spodziewamy – nie domagamy się sukcesu za wszelką cenę?

Po trzecie, udany urlop zależy od naszej wdzięczności. Kiedy myślimy o wypoczynku, trudno nie pamiętać o opisie Bożego „urlopu” po dziele stworzenia w Księdze Rodzaju. Nasze życie ma być przecież naśladowaniem Boga. A Pan Bóg, widząc, że to, czego dokonał, było bardzo dobre, siódmego dnia odpoczął (Rdz 1, 31–2, 3). Urlop ma być szansą, by potrafić wokół siebie zobaczyć dokonane dobro i nim się cieszyć.

Oczywiście wszystkie te prawa znajdują swoje ostateczne źródło i potwierdzenie w Eucharystii. To ona ma odpowiadać nam w każdą niedzielę, co to naprawdę znaczy odpoczynek w Panu. Sprawa zaś jest naprawdę ważna. Jeśli nie nauczymy się – nie tylko w wakacje, ale w każdą niedzielę – po Bożemu odpoczywać, nie będziemy nadawać się do wieczności.

MICHAŁ PALUCH OP

CHWILA REFLEKSJI
W jaki sposób odpoczynek wpisany jest w moje plany i życie?
Czy potrafię odpoczywać?



Czytanie z Księgi proroka Jeremiasza Jr 23, 1–6

Pan mówi: «Biada pasterzom, którzy prowadzą do zguby i rozpraszają owce z mojego pastwiska. Dlatego tak mówi Pan, Bóg Izraela, o pasterzach, którzy mają paść mój naród: Wy rozproszyliście moje owce, rozpędziliście i nie zajęliście się nimi. Oto Ja się zajmę nieprawością waszych uczynków. Ja sam zbiorę Resztę mych owiec ze wszystkich krajów, do których je wypędziłem. Sprowadzę je na ich pastwisko, aby były płodne i liczne. Ustanowię zaś nad nimi pasterzy, by je paśli; i nie będą się już więcej lękać ani trwożyć, ani nie trzeba będzie szukać którejkolwiek.

Oto nadchodzą dni, kiedy wzbudzę Dawidowi Odrośl sprawiedliwą. Będzie panował jako król, postępując roztropnie, i będzie wykonywał prawo i sprawiedliwość na ziemi. W jego dniach Juda dostąpi zbawienia, a Izrael będzie mieszkał bezpiecznie. To zaś będzie imię, którym go będą nazywać: „Pan naszą sprawiedliwością”».

Czytanie z Listu św. Pawła Apostoła do Efezjan Ef 2, 13–18

Bracia: W Chrystusie Jezusie wy, którzy niegdyś byliście daleko, staliście się bliscy przez krew Chrystusa. On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość. W swym ciebie pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, aby z dwóch rodzajów ludzi stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, i w ten sposób jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem, w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości.

A przyszedłszy, zwiastował pokój wam, którzy jesteście daleko, i pokój tym, którzy są blisko, bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.



Słowa Ewangelii według św. Marka

Mk 6, 30-34

Apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co zdziałali i czego nauczali. A On rzekł do nich: «Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie i wypocznijcie nieco». Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu.

Odplynęli więc łodzią na pustkowie, osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich wyprzedzili.

Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi, byli bowiem jak

Gdańsk Brzeźno, 10 lipca 2024 r.
Upały nad morzem.
Temperatura na plaży
powyżej 32 stopni Celjusza

FOT. WOJCIECH STRÓŻYK/REPORTER/EAST NEWS

owce niemające pasterza. I zaczął ich nauczać o wielu sprawach.

KALENDARZ LITURGICZNY

PONIEDZIAŁEK 22 lipca św. Marii Magdaleny Pnp 8, 6-7 | J 20, 1.11-18

WTOREK 23 lipca św. Brygidy, patronki Europy Ga 2, 19-20 | J 15, 1-8

ŚRODA 24 lipca św. Kingi Jr 1, 1.4-10 | Mt 13, 1-9

CZWARTEK 25 lipca św. Jakuba 2 Kor 4, 7-15 | Mt 20, 20-28

PIĄTEK 26 lipca św. św. Joachima i Anny Jr 3, 14-17 | Mt 13, 18-23

SOBOTA 27 lipca Jr 7, 1-11 | Mt 13, 24-30

Codzienny komentarz do Ewangelii znajdziesz w modlitewniku *5 minut z Bogiem* dołączanym do „Przewodnika Katolickiego” w ostatnią niedzielę miesiąca



**5 MINUT
Z BOGIEM**
Modlitwa na każdy dzień

LIPIEC 2024

Przodownicy pracy



BP DAMIAN MUSKUS OFM
Kraków

Obraz zapracowanych apostołów silnie przemawia do naszej wyobraźni. Sami bowiem jesteśmy poddani swoistemu terrorowi wydajności, efektywności, maksymalizmu, włączamy się w wyścigi osiągnięć i produktywności. Nie mam tutaj na myśli wyłącznie wszechobecnie dokuczającego naszemu społeczeństwu pracoholizmu i przeświadczenia, że jeśli chcemy przetrwać, to nie mamy wyjścia – musimy stanąć do tej gonitwy za sukcesami, osiąganiem celów, zaspokajaniem ambicji. Rzecz w tym, że ta ciężka choroba naszych czasów dotyka również Kościoła. My również stajemy do wyścigu. I w Kościele nie brakuje „przodowników pracy”. Cele może są inne, ale sposób ich osiągnięcia – bardzo podobny.

„Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu”. Znamy to spalanie się w służbie Bogu i drugiemu człowiekowi. Bywa, że tak bardzo skupiamy się na pracy duszpasterskiej czy posłudze ewangelizacyjnej, że tracimy z oczu właściwy cel naszych wysiłków. Bo czy naszym celem jest poprawa statystyk powołaniowych, wypełnienie kościołów młodymi ludźmi, wzmocnienie społecznej roli Kościoła, przywrócenie nadzarpniętego autorytetu kapłanom, wspieranie misji, budowa kolejnych ośrodków i instytucji...? Można wymieniać wiele spraw, na których się koncentrujemy. Tymczasem najważniejsze jest zbawienie – nasze i innych. Być może Pan Bóg ma dzisiaj na to inny pomysł niż to, do czego się przez lata przyzwyczailiśmy i co wciąż próbujemy forsować jako najlepsze, najbardziej efektywne podejście do głoszenia Dobrej Nowiny?

Aby jednak usłyszeć to pytanie i odpowiedzieć na nie w sposób uczciwy i głębszy, potrzebny jest dystans. Trzeba zejść z kołowrotka spraw, który wciąż rządzi naszymi kolejnymi krokami. Trzeba odejść na pustkowie i zaczerpnąć tchu. Trzeba wreszcie się spotkać – z sobą samym, z ludźmi

tworzącymi nasz świat i dzielącymi te same troski i odpowiedzialności, a wreszcie – i najważniejsze – z Bogiem. Możliwość zatrzymania się w biegu i podzielenia się ze sobą metodami i owocami naszej pracy, naszym entuzjazmem i zmęczeniem, radością i wypaleniem jest kluczowa. Drugi człowiek pokazuje nam inną perspektywę, wnosi swoją wrażliwość i doświadczenie, zadaje pytania, których w naszym zabieganiu nie jesteśmy w stanie usłyszeć, nie mówiąc o szukaniu odpowiedzi. Każdy robotnik Winnicy Pańskiej, każdy apostoł, każdy pasterz potrzebuje bezpiecznej przestrzeni, która da mu szansę na to, by stanął twarzą w twarz ze swoimi dylematami i pragnieniami, zweryfikował je i pogłębił.

Tę przestrzeń tworzy zarówno wspólnota, jak i nasza samotność przed Bogiem. Dlatego Jezus mówi: „Pójdźcie wy sami osobno na pustkowie”. Potrzebujemy zatrzymać się, oderwać od świata, by nie zapomnieć, czemu i Komu służymy, po co podejmujemy wysiłki, stajemy do kolejnych wyzwań, mocujemy się ze słabościami i znużeniem.

Potrzebujemy także zaakceptować prosty fakt, że nie jesteśmy Supermanami, ale zwyczajnymi ludźmi powołanymi do wielkich rzeczy. W naszym życiu jest miejsce na zmęczenie, poczucie, że obowiązki nas przerastają, a misja wydaje się wciąż trudna. To bardzo ludzkie doświadczenia. Jezus je rozumie. Patrzy z miłością na swoich współpracowników i chce zadbać o ich komfort i regenerację. Widzi też jednak tłumy ludzi wciąż spragnionych Jego słowa, potrzebujących Jego miłosierdzia, szukającego u Niego nadziei i uzdrowienia.

Jak czytamy dzisiaj, Pan zlitował się nad nimi i zaczął nauczać. Ewangelista nie pisze, że znów wysłał do nich swoich zmęczonych uczniów. Sam wyszedł z łodzi do tłumów. To dla nas bardzo ważna lekcja. Nie jesteśmy niezastąpieni w głoszeniu. Co więcej, ostatecznie głoszącym zawsze jest Pan, który może posłużyć się nami, ale może także znaleźć inne sposoby dotarcia do ludzi.

Mk 6, 30-34

*Pójdźcie wy
sami osobno
na pustkowie*

Odkryjmy wartość wstrzemięźliwości

Dzisiejsza Ewangelia mówi nam o Jezusie wysyłającym swoich uczniów na misję. Wysłał ich „po dwóch” i poleca coś ważnego, aby zabrali ze sobą tylko to, co niezbędne. Zatrzymajmy się na chwilę nad tym obrazem: uczniowie są wysyłani razem i mają zabrać ze sobą tylko to, co niezbędne.

Ewangelii nie głosi się w pojedynkę, ale głosi się razem, we wspólnocie, i dlatego ważne jest, aby wiedzieć, jak być wstrzemięźliwym: umieć być skromnym w używaniu rzeczy, dzielić się zasobami, umiejętnościami i darami, rezygnując z tego, co zbędne. Dlaczego? Aby być wolnym: to, co zbędne, cię zniewala, a także aby każdy miał to, czego potrzebuje do godnego życia i do aktywnego zaangażowania się w misję; a następnie być wstrzemięźliwym w myślach i wstrzemięźliwym w uczuciach, porzucając uprzedzenia, porzucając schematy, które jak niepotrzebny bagaż obciążają i utrudniają drogę, wybierając wzajemną rozmowę i słuchanie, i w ten sposób czynić świadectwo bardziej skutecznym.

Pomyślmy na przykład o tym, co dzieje się w naszych rodzinach lub w naszych wspólnotach: kiedy zadowolamy się tym, co niezbędne, mając nawet niewiele, to z Bożą pomocą udaje nam się radzić sobie i dogadywać się, dzieląc się tym, co jest, odmawiając sobie czegoś i wspierając się nawzajem. I to już jest przepowiadanie misyjne, poprzedzające, a nawet przewyższające głoszenie słowa, ponieważ ucieleśnia piękno orędzia Jezusa w konkretnych aspektach życia. Rodzina lub wspólnota, która żyje w ten sposób, w rzeczywistości tworzy



nauczanie papieskie



Wierni z całego świata gromadzą się na placu Świętego Piotra na modlitwę Anioł Pański. Watykan, 14 lipca 2024 r.

FOT. AP PHOTO/ANDREW MEDICINI/EAST NEWS

wokół siebie środowisko bogate w miłość, w którym łatwiej jest otworzyć się na wiarę i na nowość Ewangelii i z którego wychodzi się lepszym, wychodzi się bardziej radosnym.

Jeśli natomiast każdy idzie własną drogą, jeśli liczą się tylko posiadane rzeczy – których zawsze jest za mało – jeśli nie słuchamy siebie nawzajem, jeśli dominuje indywidualizm i zazdrość – a zazdrość jest śmiertelnie groźna – jeśli dominuje indywidualizm i zazdrość, atmosfera staje się ciężka, życie trudne, a spotkania stają się bardziej okazją do niepokoju, smutku i zniechęcenia niż okazją do radości.

Komunia i wstrzemięźliwość są istotnymi wartościami dla naszego życia chrześcijańskiego, komunია, harmonia między nami i wstrzemięźliwość są ważnymi wartościami, są wartościami niezbędnymi dla Kościoła, który byłby misyjnym we wszystkich wymiarach.

Możemy zadać sobie zatem pytanie: czy odczuwam radość z głoszenia Ewangelii, z niesienia tam, gdzie żyję, radości i światła płynących ze spotkania z Panem Bogiem? A żeby to czynić, czy jestem zaangażowany we wspólne podążanie z innymi, dzielenie się z nimi pomysłami i umiejętnościami, z otwartym umysłem i z hojnym sercem? I wreszcie: czy wiem, jak kulturować skromny styl

życia, styl życia wrażliwy na potrzeby moich braci?

Anioł Pański, niedziela 14 lipca

Wysłuchiwanie się w cierpieniu i radości kobiet jest z pewnością sposobem na otwarcie się na rzeczywistość. (...) słuchając ich bez osądzania i bez uprzedzeń, zdajemy sobie sprawę, że w wielu miejscach i sytuacjach cierpią one właśnie z powodu braku uznania tego, kim są i co robią, a także tego, co mogłyby robić i kim być, gdyby tylko miały przestrzeń i możliwości. Kobiety, które cierpią najbardziej, są często tymi najbliższymi, najbardziej przygotowanymi i gotowymi służyć Bogu i Jego Królestwu.

Przedmowa do książki *Kobiety i posługi w Kościele synodalnym*, napisanej wspólnie przez dwóch kardynałów oraz trzy kobiety, w tym angikańską biskup

Problemem naszego świata nie są rodzące się dzieci, lecz egoizm, konsumpcjonizm i indywidualizm, które sprawiają, że ludzie są nasyчени, samotni i nieszczęśliwi.

Wpis na portalu X z okazji przypadającego 11 lipca Światowego Dnia Ludności



Co przyniesie październikowy synod?

Watykan opublikował dokument przygotowawczy do drugiej sesji Synodu Biskupów na temat synodalności, która odbędzie się w październiku tego roku. 30-stronicowy tekst, nazywany *Instrumentum laboris*, wywołał sporo dyskusji.

MICHAŁ KŁOSOWSKI

Dokument został zaprezentowany na konferencji prasowej w Watykanie 9 lipca przez kardynałów Mario Grecha i Jean-Claude'a Hollericha, sekretarza generalnego i relatora generalnego synodu.

Instrumentum laboris jesiennej sesji 2024 roku nie tylko jest o połowę krótsze od tekstu przygotowawczego na pierwsze, ubiegłoroczne zgromadzenie synodu, ale także znacznie różni się pod względem treści. Nadchodzące

spotkanie nie będzie dotyczyło bezpośrednio wielu zagadnień omawianych już na sesji październikowej, w tym kwestii diakonatu kobiet. Nowy dokument koncentruje się bowiem na jednym pytaniu: „Jak być kościołem synodalnym